

Warszawa, 5 kwietnia 2017 r.

Informacja prasowa

Transparentne dane to dobre dane

Zachwył wielkimi zbiorami danych może być przedwczesny. Jak wynika z badań Instytutów CIMA i AICPA, przeładowanie informacyjne paraliżuje procesy podejmowania decyzji. Bez odpowiedniej analityki dane przestają być źródłem wiedzy. Stają się natomiast przeszkodą w realizacji działań sektora nie tylko prywatnego, ale i publicznego.

Pierwszy krok do cyfrowego świata rządy mają za sobą. Masowa digitalizacja zbiorów pozwala już na wejście do drugiego etapu. Cyfrowa rewolucja (*digital transformation*) zakłada wykorzystanie narzędzi, które pozwolą usystematyzować posiadane zasoby, generując wiedzę potrzebną do sprawnego zarządzania. Pierwsze zrozumiały to prywatne przedsiębiorstwa, które w analitykę zainwestowały kilka lat temu. Instytuty CIMA i AICPA sygnalizują, że „utechnicznienie” to także konieczność dla jednostek rządowych, które kierując się rachunkiem ekonomicznym będą w stanie sprawniej zarządzać państwowymi zasobami.

*- Wejście na etap cyfrowej rewolucji to szansa dla każdego sektora. Jeżeli chodzi o jednostki rządowe, możemy mówić chociażby o możliwości rozliczania podatków w sieci. Część z nas przyzwyczaiła się już do takiego rozwiązania i nie wyobraża sobie fizycznego dostarczania rozliczonego PIT-u do Urzędu Skarbowego – komentuje **Jakub Bejnarowicz, Szef CIMA w Europie Środkowo-Wschodniej.***

Jak twierdzą badacze z obu Instytutów, wiedza wynikająca z usystematyzowanych danych powinna być zrozumiała nie tylko dla zainteresowanych po stronie rządowej, ale stanowić także wartość dla przeciętnego Kowalskiego. Dlatego właśnie transparentność została uznana za jeden z ważniejszych czynników przy budowaniu pozycji jednostek sektora publicznego. Tym bardziej, że według wniosków zawartych w analizie The Edelman Trust Barometer, spośród mediów, sektora prywatnego, organizacji NGO i organizacji rządowych, te ostatnie cieszą się najmniejszym zaufaniem wśród opinii publicznej. Ideę transparentności danych są już realizowane przez niektóre jednostki publiczne. Dzieje się tak w regionie administracyjnym Londynu, którego władze upubliczniają je każdemu zainteresowanemu za pomocą platformy „London Datastore”. Znajdują się tam raporty dotyczące działania metra, wskaźników zatrudnienia czy nawet liczby wypożyczeń rowerów miejskich. Cel jest prosty i zakłada zwiększenie zaangażowania obywateli w tworzenie i rozwijanie usług publicznych.

- Odpowiednia komunikacja jest często niedoceniana w strategicznym procesie wymiany informacji. A to właśnie od sprawności jej przepływu zależy, jakie decyzje zostaną podjęte, kiedy zostaną podjęte i czy będą to w ogóle decyzje trafne lub potrzebne. Z opracowań CIMA i AICPA wynika, że gros takich decyzji oparto na danych, które były niepełne. To świadczy o dużym problemie komunikacyjnym, który bywa bagatelizowany – dodaje **Bejnarowicz**.

Administracja i ekosystem

Aby efektywnie sprawować władzę, jednostki rządowe powinny wdrożyć narzędzia zarządzania, funkcjonujące w ramach sektora prywatnego. To między innymi technologie chmurowe, mobilne, cyfrowe, a także predyktywną i preskryptywną analizę danych, czyli tę przewidującą i optymalizującą planowane działania. Muszą też pamiętać o ich usystematyzowaniu według wzorców modeli biznesowych z sektora prywatnego. Eksperti podkreślają, że dane powinny być wówczas selekcjonowane pod kątem sytuacji wyjściowej, planowanych działań, zysku i efektu. Nie mogą być też przypadkowe, powinny być dostępne, zrozumiałe i spójne. Aby podkreślić transparentność, należy w czytelny sposób odnosić się do bezpośrednich celów rządowej agendy.